



Sygn. akt V CSK 395/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 marca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mirosław Bączyk

SSA Barbara Lewandowska

Protokolant Izabella Janke

w sprawie z powództwa E. Spółki z o.o. w S.

przeciwko U. Spółce z o.o. w O.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 2 marca 2017 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 23 marca 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od powódki na rzecz
pozwanej kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 7 października 2014 r. E. sp. z o.o. wniosła o zasądzenie od U. sp. z o.o. kwoty 98 439,74 zł z ustawowymi odsetkami.

Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia 26 października 2015 r. uwzględnił powództwo, za wyjątkiem roszczenia o odsetki od kwoty 4 961,65 zł za okres od dnia 24 grudnia 2012 r. do dnia 21 marca 2014 r., które oddalił.

Ustalił, że powódka zawarła z pozwaną trzy umowy dostawy i montażu świetlików i klap dymowych: (...). Z tytułu zawarcia pierwszej umowy (z O. w L.) miała otrzymać wynagrodzenie w wysokości 455 330,00 zł, z tytułu zawarcia drugiej umowy (z T.) miała otrzymać wynagrodzenie w wysokości 40 338,60 zł a z tytułu zawarcia trzeciej umowy (z O. W.) miała otrzymać wynagrodzenie w wysokości 270 000 zł. Według tych umów do wynagrodzenia miał zostać doliczony należny podatek VAT.

Wynagrodzenie miało zostać zapłacone po wystawieniu faktur częściowych oraz faktury końcowej po odbiorze przez zamawiającego całości prac. W art. 4 tych umów strony postanowiły, że prace montażowe zostaną podjęte po dostarczeniu przedmiotu umowy i telefonicznym uzgodnieniu pomiędzy stronami terminu. W przypadku jednak niedotrzymania przez zleceniobiorcę ustalonego terminu dostawy strony uzgodniły, że zapłaci on zleceniodawcy karę umowną w wysokości 1% wartości brakującego przedmiotu umowy za każdy dzień opóźnienia, jednakże nie więcej niż 10% ogólnej wartości przedmiotu umowy.

W związku z realizacją umów, spółka E. wykonała dostawę i montaż świetlików dachowych, klap dymowych i pasm świetlnych na obiektach wskazanych w umowie, dla udokumentowania, których sporządzano protokoły zdawczo-odbiorcze podpisane przez strony i na ich podstawie wystawiała faktury.

Powódka zawarła także z pozwaną umowę na dostawę siłowników (oferta z dnia 8 grudnia 2011 r., zlecenie z dnia 22 grudnia 2011 r.). Pozwana zamówiła łącznie 65 szt. siłowników oraz 35 szt. wyłączników przeciążeniowych. Do tej umowy powódka wystawiła fakturę VAT nr (...) z dnia 31 stycznia 2012 r. na sumę 72 050,39 zł.

Pozwana dokonała przelewami zapłaty z tytułu należności wskazanych w fakturach kwotę 915 383 zł, nie wskazując na poczet, której należności dokonuje zapłaty. W związku z tym powódka dokonywała zarachowania kwot wpłacanych przez pozwaną na należności najdawniej wymagalne.

Z faktur dotyczących projektu O. L. tylko faktura VAT nr (...) (kwota 56 005,59 złotych) nie została zapłacona przez stronę pozwaną, z kolei faktur dotyczących projektu L. faktura VAT nr (...) (kwota 4 961,65 złotych) po korekcie wynikającej z faktury korygującej VAT nr (...) na kwotę 44 654,83 złotych nie została zapłacona przez pozwanego; zaś jeśli chodzi o projekt O. W. to faktura VAT nr (...) (kwota 33 246,90 złotych) nie została zapłacona przez stronę pozwaną. Za dostawę siłowników należność została zapłacona za wyjątkiem kwoty 4 225,60 złotych.

W piśmie z dnia 21 listopada 2012 r. pozwana spółka poinformowała powódkę, że w związku z opóźnieniem w wykonaniu przedmiotu trzech umów tj. umowy nr (...) z dnia 20.06.2011r., nr (...) z dnia 20.06.2011 r. i nr (...) z dnia 22.06.11 r. na podstawie zapisu art. 4 tych umów przysługują jej kary umowne w wysokości 10% ogólnej wartości przedmiotu umowy oraz, że dokona potrącenia łącznej kwoty 76 566,86 zł netto (tj. kwoty 45 533,00 zł netto z umowy nr (...) i kwoty 4.033,86 zł netto z umowy nr (...), a także kwoty 27.000,00 z umowy nr (...)) z najbliższej wymagalnej płatności należnej spółce.

Z kolei w piśmie z dnia 6 maja 2014 r. pozwana oświadczyła powódce, że w związku z nieterminową realizacją zleceń z umów nr 1, 2 i 3, zgodnie z art. 4 wskazanych umów nalicza jej karę umowną w wysokości 10%, ogólnej wartości umów oraz iż dokona potrącenia łącznej kwoty 76 566,86 zł netto z najbliższej wymagalnej płatności powódki odliczaną z jej zobowiązań względem E.. W piśmie tym stwierdzono ponadto, że jej zobowiązania wobec powódki na ten dzień wynoszą: 122 439,74 oraz, że po odliczeniu kary umownej przeleje jej pozostałą kwotę w wysokości 45 872,88 zł., w ratach tak szybko, jak będzie to możliwe.

Sąd Okręgowy wskazał, że zarówno z ustaleń faktycznych jak i rozliczeń powódki, matematycznie prawidłowych wynikało, że pozwana miała zapłacić powódce kwotę 1 013 822,74 zł. zgodnie z wystawionymi przez powódkę fakturami. Na dzień wytoczenia powództwa pozwana dokonała zapłaty należności w łącznej kwocie 915 383 zł, a zatem zalegała z zapłatą kwoty 98 439,74 zł. Stwierdził, że pozwana dokonując zapłaty na rzecz powódki nie we wszystkich przelewach wskazywała na poczet, której należności dokonuje zapłaty. Tym samym, zaliczenie wpłat następowało przez powódkę na poczet należności z długów najdawniej

wymagalnych, stosownie do art. 451 § 3 k.c. Wskazał, że pozwana nie kwestionowała swego zobowiązania do zapłaty kwot objętych fakturami VAT ani sposobu zaliczenia dokonywanych przez powódkę wpłat, a jedynie w toku procesu powołała się na nieterminową realizację przedmiotu umów.

Sąd Okręgowy wskazał, że dłużnik (pozwana) nie wykazała jakoby doszło do skutecznego potrącenia jej wierzytelności z dochodzoną w sprawie wierzytelnością powódki, na skutek oświadczenia złożonego w piśmie z dnia 21 listopada 2011 r.

Podniósł, że jedną z przesłanek potrącenia jest wymagalność, która wbrew literalnemu brzmieniu art. 498 § 1 k.c., dotyczy wyłącznie wierzytelności potrącającego. Wynika to z faktu, że potrącenie jest jednoznaczne z przymusowym zaspokojeniem tej wierzytelności, a nie można prowadzić egzekucji wierzytelności niewymagalnej. Według oceny Sądu pierwszej instancji, pozwana nie wykazała, aby przed rozpoczęciem procesu złożyła powódce skuteczne oświadczenie o potrąceniu.

Jego zdaniem, brak takiego oświadczenia w piśmie z dnia 21 listopada 2012 r., gdyż nie zawiera ono nawet dorozumianego potrącenia, skoro jest w nim zawarta tylko zapowiedź, że może to nastąpić

Wskazał także, że pozwana nie przytoczyła żadnych okoliczności dotyczących wymagalności roszczeń, a tym bardziej dowodów na tę okoliczność i zwrócił uwagę, że w jej piśmie z dnia 21 listopada 2012 r. znajduje się ogólnikowe stwierdzenie, że pozwana dokona potrącenia z umowy nr (...) oraz z umowy nr (...) i z umowy nr (...) z najbliższej wymagalnej płatności powodowej spółki. Jak wynika natomiast z dołączonych do pozwu dokumentów strona powodowa domaga się zapłaty należności wynikających z umów na jakie powołuje się pozwana, a mianowicie z faktur VAT nr: (...) z dnia 23 listopada 2012 roku na kwotę 56 005,59 złotych brutto, nr (...) z dnia 23 listopada 2012 roku na kwotę 44 961,65 zł. oraz nr (...) z dnia 30 września 2013 r. na kwotę 33 246,90 zł.

Nie mogło więc być wątpliwości, co do tego, że faktury te wystawione zostały po dacie oświadczenia złożonego przez pozwaną w dniu 21 listopada 2012 r. i że wymagalność należności wynikających z tych faktur VAT przypadała odpowiednio na dzień 23 grudnia 2012 r. oraz na dzień 30 października 2013 r. Z tego względu Sąd Okręgowy uznał, że oświadczenie pozwanej z dnia

21 listopada 2011 r. odnosi się do należności, które w dniu składania tego oświadczenia nie tylko nie były wymagalne, ale jeszcze nie istniały.

Wyraził pogląd, że także treść oświadczenia zawartego w piśmie z dnia 6 maja 2014 r. nie daje podstaw do potrącenia kar umownych. Jeżeli bowiem można przyjąć, że powódka przekroczyła termin wykonania umów, to jednak dokumentu tego nie można traktować jako oświadczenia o potrąceniu, bowiem pozwana nie może naliczać powódce kary umownej w wysokości 76 566,86 zł i jednocześnie potrącać tych należności z należnościami powódki.

Na skutek apelacji pozwanej, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 23 marca 2016 r. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 25 906,74 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 października 2013 roku do dnia zapłaty, zaś dalej idące powództwo oddalił i oddalił apelację w pozostałym zakresie.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że wszystkie trzy umowy zostały zawarte w końcu czerwca 2011 r. i powód był zobowiązany dostarczyć świetliki i klapy dymowe w terminie następnych 6 tygodni, a na wypadek nieterminowości dostawy zastrzeżono karę w wysokości 1% oraz 0,1% (co do trzeciej umowy) ogólnej wartości każdej z umów za każdy dzień opóźnienia, maksymalnie 10%. W tym stanie rzeczy, co do pierwszych dwóch umów limit kary został więc wyczerpany już po 10 dniach opóźnienia, zaś co do trzeciej - po 100 dniach, czyli we wszystkich przypadkach na długo przed dniem 21 listopada 2012 r. Oczywistym jest zatem, że wbrew ocenie Sądu Okręgowego, w dniu 21 listopada 2012 r., wierzytelność o zapłatę kar już istniała. Sąd drugiej instancji nie miał też wątpliwości, co do tego, że pismo z dnia 21 listopada 2012 r. spełniło funkcję wezwania do zapłaty, tyle, że jako termin spełnienia świadczenia pozwana wskazała tam dzień wymagalności najbliższej faktury powoda, zaś jako sposób zapłaty kary - potrącenie, co nie jest sprzeczne z art. 455 k.c. Wyraził pogląd, że tak określony termin i sposób płatności kary umownej odnosi taki skutek, że przed kompensatą, która zależała od wystawienia faktury przez powoda, nie popadł on w opóźnienie w zapłacie kar, ponieważ pozwana nie oczekiwała jej wcześniejszej zapłaty gotówką czy przelewem.

W konsekwencji przyjął, że wierzytelność pozwanej o zapłatę kar umownych była wymagalna w dacie płatności spornych faktur powódki i nadawała się już wówczas do potrącenia. Jeśli zatem w złożonym przed sporem sądowym piśmie z dnia 6 maja 2014 r., pozwana ponowiła naliczenie kar umownych i jednocześnie oświadczyła, że kary odlicza z zobowiązań wobec powódki, to niewątpliwym jest według jego oceny, iż pismo to zawierało oświadczenie o potrąceniu.

W zakresie rozstrzygnięcia, czy pozwanemu faktycznie przysługiwała wierzytelność przedstawiona do potrącenia, Sąd Apelacyjny wskazał, że zasadnie podnosiła powódka, że karę zastrzeżono tylko na wypadek nieterminowości dostarczenia świetlików i klap dymowych, co wprost wynika z postanowień umownych, zresztą jedynie dla tego świadczenia określono w umowach termin realizacji (6 tygodni od podpisania umowy). Jeśli jednak pozwana utrzymywała, że powyższy termin nie został dotrzymany, to powódka musiałaby udowodnić okoliczność przeciwną, czyli dostarczenie świetlików i klap bądź to w ciągu 6 tygodni, bądź wprawdzie później, ale nie na tyle, aby pozwanej przysługiwały kary w pełnej wysokości.

Zauważył, że powódka podjęła próbę w tym kierunku, jednakże stwierdził, że złożone przy odpowiedzi na sprzeciw dokumenty nie dawały podstaw do ustalenia terminów oraz ilości urządzeń o określonej wartości wydanych pozwanej, czy choćby dostarczonych na miejsce montażu, a tylko wówczas można mówić o rzeczywistej realizacji dostawy. Dlatego, jako podstawę weryfikacji wyliczenia kar przedstawionego przez pozwaną Sąd Apelacyjny przyjął dokumenty złożone przy pozwie, w tym głównie protokoły odbioru.

Na ich podstawie Sąd Apelacyjny ustalił, że: - co do O. L. - w terminie, czyli przed 1.08.2011 r. powód dostarczył urządzenia o wartości 113.832,50 zł, urządzenia o wartości 204.898,50 zł dostarczono 31.08.2011 r., tj. z 30-dniowym opóźnieniem i już kara od tej części wynosi 61 469,55 zł, czyli przekracza limit 10%, a w pozostałą partię urządzeń dostarczono jeszcze później; co do T. L. - do 30.06.2011 r. dostarczono całość urządzeń objętych tą umową i kara się nie należy; co do O. W. - 6 tygodni upłynęło 3.08.2011 r., 31.08.2011 r. dostarczono urządzenia o wartości 81.300,81 zł, 30.11.2011 r. - o wartości 134.699,19 zł, zaś

28.12.2011 r. - o wartości 26 970 zł, czyli łączna wartość kar od spóźnionych dostaw wynosi 27 594 zł i przekracza limit 10% (27.000 zł).

Łączna wartość należnych pozwanej kar wynosi więc 72 533 zł, przy czym Sąd Apelacyjny wyliczył je z uwzględnieniem wartości netto przedmiotu każdej z umów, ponieważ strony nie odnosiły kary do ceny, a nie są to pojęcia tożsame.

Reasumując wskazał, że w wyniku potrącenia dokonanego przed sporem sądowym wygasły najwcześniejsze wierzytelności powódki w kwocie 72 533 zł i do zasądzenia pozostała suma 25 906,74 zł z ustawowymi odsetkami od 31 października 2013 r., o czym Sąd Apelacyjny orzekł, zmieniając zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach naruszenia powódka zarzucił naruszenie art. 455 k.c., art. 498 i art. 481 k.c. oraz art. 382 w zw. z art. 245 k.p.c. i art. 328 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku, w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania ewentualnie o oddalenie apelacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Naruszenie art. 382 k.p.c. ma miejsce wtedy, gdy sąd drugiej instancji, mimo przeprowadzonego przez siebie postępowania dowodowego, orzekł wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przed sądem pierwszej instancji albo opart swe merytoryczne orzeczenie na własnym materiale, z pominięciem wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego w instancji niższej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., II CKN 815/97, Wokanda 1999, nr 1, s. 6). Innymi słowy, zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. może wypełniać podstawę kasacyjną przewidzianą w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. tylko w wypadku pominięcia przez sąd drugiej instancji części zebranego w sprawie materiału, w związku z czym strona powołująca się na naruszenie tego przepisu powinna wskazać materiał dowodowy, który został przez sąd drugiej instancji pominięty przy wydaniu wyroku, i wykazać, że popełnione uchybienie mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2016 r., I UK 272/15, LEX nr 2111407). Zarzut ten jest bezpodstawny, z tego względu, że Sąd Apelacyjny - co wynika wprost z uzasadnienia - rozważał dowody

zgłoszone w piśmie procesowym zawierającym odpowiedź na sprzeciw od nakazu zapłaty i wskazał dlaczego oparł się na dokumentach dołączonych do pozwu.

Artykuł 316 § 1 k.p.c. stanowi, że podstawą rozstrzygnięcia jest stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, a zatem stan ten może się różnić od tego, który istniał w momencie wytoczenia powództwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 1975 r., I CR 526/75, OSNC 1976, nr 7-8, poz. 144). W skardze kasacyjnej nie zostały sformułowane jednak żadne zarzuty wskazujące na to, że w toku sprawy uległy zmianie okoliczności, bądź nastąpiła zmiana przepisów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Chybiony był więc także zarzut obrazy i tego unormowania.

W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że obraza art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1997 r., I CKN 312/97, z 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/00, z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 11862/00, z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, z dnia 22 maja 2003 r., II CKN 121/01, niepubl. i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Wbrew stanowisku skarżącego, uzasadnienie Sądu Apelacyjnego spełnia te wymagania, gdyż poddaje się kontroli kasacyjnej, a w szczególności zawiera wszystkie konieczne elementy.

Wobec więc nietrafności zarzutów procesowych trzeba było dokonać oceny zarzutów materialnych. Na gruncie zobowiązań bezterminowych wierzyciel może dwukrotnie domagać się pewnego zachowania od dłużnika: pierwszy raz, wystosowując wezwanie do dobrowolnego wykonania zobowiązania (art. 455 k.c.), drugi - żądając już przed sądem spełnienia świadczenia, co do którego dłużnik opóźnia się. W świetle przepisów kodeksu cywilnego (zwłaszcza art. 120 § 1 k.c.), a także niektórych norm procesowych (art. 316 § 1 k.p.c.) nie powinno jednak budzić wątpliwości, że pod pojęciem wymagalności ustawodawca rozumie tę drugą sytuację. Jeżeli zatem dłużnik może jeszcze samodzielnie, dobrowolnie spełnić świadczenie, wierzyciel nie może w tym czasie domagać się wykonania zobowiązania w drodze przymusu sądowego. Musi oczekiwać, aż do upływu

terminu, w ciągu którego dłużnik może dobrowolnie spełnić świadczenie. Dzieje się tak właśnie z tego względu, że jego wierzytelność nie jest jeszcze wymagalna. Natomiast stan, w którym wierzyciel może żądać od dłużnika dobrowolnego wykonania zobowiązania bezterminowego zgodnie z art. 455 k.c., istniejący od chwili powstania zobowiązania, nie jest stanem wymagalności, ale stanem ją poprzedzającym (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 5 listopada 2014 r., III CZP 76/14, OSNCX 2015, nr 7-8, poz. 86. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2015 r., II CSK 822/14, LEX nr 1930449).

Aby mogło dojść do potrącenia, spełnione być muszą łącznie cztery przesłanki: wzajemność wierzytelności, jednorodzaowość świadczeń, wymagalność wierzytelności, zaskarżalność wierzytelności. Przesłanka wymagalności niewątpliwie, dotyczy wierzytelności potrącającego. Wynika to z faktu, że potrącenie jest jednoznaczne z przymusowym zaspokojeniem tej wierzytelności, a nie można prowadzić egzekucji wierzytelności niewymagalnej, z kolei zobowiązany może spłacić wierzytelność przed nadejściem terminu świadczenia. Dla wywołania skutków potrącenia w postaci umorzenia wierzytelności, konieczna jest wymagalność wierzytelności potrącającego, albowiem umorzenie może nastąpić nie wcześniej niż w momencie, gdy wierzytelności staną się wymagalne. Oceny wymagalności roszczenia należy dokonywać z uwzględnieniem unormowania zawartego w art. 455 k.c.

W myśl tego artykułu, jeżeli termin świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W judykaturze od dawna prezentowany jest pogląd, że wezwanie do wykonania świadczenia nie wymaga żadnej szczególnej formy, wystarczy jeśli wierzyciel wyrazi je w sposób dostateczny (art. 60 k.c.) przez swoje zachowanie swoją wolę, aby dłużnik spełnił świadczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1972 r., LEX nr 7184).

Z kolei w literaturze podkreślono, że znaczenie wezwania wierzyciela, stosownie do art. 455 k.c. polega na tym, że z jego chwilą na dłużniku zaczyna ciążyć obowiązek niezwłocznego spełnienia świadczenia. Wezwanie jest więc jednostronnym oświadczeniem o charakterze prawokształtującym. Nie wymaga ono szczególnej formy i może zostać złożone w sposób dowolny (wyraźny lub

dorozumiany. Wezwania zatem można dokonać ustnie lub pisemnie, w tym również w formie telefonicznej, telegraficznej czy też teleksowej. Każdorazowo na wierzycielu ciąży obowiązek udowodnienia, że dłużnik powziął wiadomość o wezwaniu (art. 6 i 61 k.c.). W literaturze zaprezentowano nawet pogląd, że jest to przejaw woli podobny do oświadczenia woli, do którego należy stosować przepisy o oświadczeniach woli w drodze analogi. Wierzyciel wzywając dłużnika do wykonania zobowiązania może posłużyć się w tym względzie wszelkimi sposobami, które ujawniają wolę przyjęcia oznaczonego świadczenia (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1992 r., OSNC 1992, nr 12, poz. 219). Wystarczy więc, że wierzyciel wyrazi w sposób dorozumiany przez swe zachowanie wolę, aby dłużnik spełnił świadczenie.

Termin spełnienia świadczenia określa sama ustawa, art. 455 k.c. bowiem wyraźnie stanowi, że dłużnik ma spełnić świadczenie „niezwłocznie” po wezwaniu go do wykonania. Termin „niezwłocznie” oznacza termin realny, mający na względzie okoliczności miejsca i czasu. Nie można go utożsamiać z terminem natychmiastowym.

Uwzględniając, powyższe uwagi należało rozstrzygnąć, czy oświadczenie pozwanej zawarte w piśmie z dnia 21 listopada 2012 r. skierowane do powódki było skutecznym jej wezwaniem do zapłacenia kar umownych przewidzianych w art. 4 umów zawartych przez strony, jak wywiódł Sąd Apelacyjny, czy też jest to wniosek błędny ze względów podniesionych w skardze kasacyjnej. Pozwana w tym piśmie wprost powołuje się do rozliczenia wykonania wszystkich trzech umów i stwierdza, że miało miejsce opóźnienie ich wykonania realizujące zapisy zawarte w umowach w art. 4. Wskazuje także na łączną wysokość kar (w kwocie 76 566 zł). Wyraźnie informuje, że ma taką wierzytelność do powódki oraz, że dokona potrącenia tej kwoty z najbliższej wymagalnej płatności powódki. Z oświadczenia woli, „że potrąci” należy wywieść, że było to wezwanie w rozumieniu art. 455 k.c. Skoro potrącenie jest jednoznaczne z przymusowym zaspokojeniem wierzytelności, to oświadczenie U. sp. z o.o., było dorozumianym wezwaniem E. sp. z o.o. do niezwłocznej dobrowolnej zapłaty kwoty 76 566 zł z tytułu kar umownych, gdyż w przeciwnym razie pozwana dokona jej potrącenia z najbliższą wymagalną wierzytelnością

powódki. Wbrew więc zarzutom skargi kasacyjnej bezpodstawne okazały się zarzuty obrazy art. 455 k.c.

Mając na uwadze, że dwie pierwsze umowy zostały zawarte w dniu 20 czerwca 2011 r. trzecia w dniu 22 czerwca 2011 r., a sześciotygodniowy termin dostawy i montażu świetlików oraz klap dymowych biegł od dat ich zawarcia, to niewątpliwie jak trafnie podniósł Sąd Apelacyjny w dniu 21 listopada 2012 r. wierzytelność o zapłatę kar umownych już istniała. Doręczenie tego pisma powódce nie wywołało jeszcze wymagalności roszczeń o zapłatę kar umownych, niemniej zgodnie z terminem wynikającym z art. 455 k.c., powódka powinna je uiścić pozwanej niezwłocznie. Można zgodzić się, że w świetle dokonanych ustaleń termin ten upłynął w dacie płatności spornych faktur powódki, a zatem już wtedy wierzytelności z tytułu przedmiotowych kar umownych stały się wymagalne i już wówczas nadawały się do potrącenia. Z tego względu, bezpodstawny okazał się zarzut skarżącej, jakoby pozwana potrąciła niewymagalną wierzytelność z tytułu kar umownych.

W związku z tym należało ocenić, czy w piśmie z dnia 6 maja 2014 r., zostało zawarte oświadczenie woli o potrąceniu wierzytelności pozwanej z tytułu kar umownych z należnością powódki. Wbrew stanowisku skarżącej jest w nim zawarte oświadczenie pozwanej o potrąceniu wymagalnej już w tej dacie jej wierzytelności z tytułu kar umownych z wierzytelnością wymagalną powódki z tytułu dostaw i montażu świetlików oraz klap dymowych w kwocie 122 439,74 zł. Wyraźnie bowiem pozwana oświadczyła, że odlicza swą należność z tytułu kar umownych od świadczenia należnego powódce oraz, że zapłaci powódce pozostałość w kwocie 45 872, 88 zł, tak szybko jak to tylko będzie możliwe. Brak w tym wypadku w oświadczeniu słowa „potrącam” nie mógł oznaczać, że hipoteza normy wynikającej z art. 498 k.c. nie została zrealizowana, skoro z takiej treści tego pisma z dnia 6 maja 2014 r. bezpośrednio wynika taka wola pozwanej spółki.

Z tych względów, bezpodstawne okazały się zarzuty skarżącej jakoby naliczenie kary umownej nastąpiło jednocześnie z jej potrąceniem i bez uprzedniego wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia. Poza tym, wbrew zarzutowi skarżącej w piśmie z dnia 6 maja 2014 r. rzeczywiście pozwana

uznawała roszczenie powódki w kwocie 122 439,74 zł, ale wierzytelności powódki przeciwstawiła swą wierzytelność i ją potrąciła, co wynika z dokonanego rozliczenia zawartego w samym tym piśmie, tj. że pozostaje jej do uregulowania jedynie kwota 45 872,88 zł. Zarzut więc naruszenia art. 498 k.c. okazał się chybiony.

Z kolei zarzut obrazy art. 481 w zw. z art. 498 k.c. nie został skonkretyzowany w uzasadnieniu podstaw kasacyjnych, gdyż skarżąca spółka się do niego nie odniosła. Należy przypomnieć, że skarga kasacyjna ze względu na cel postępowania kasacyjnego jest środkiem służącym przede wszystkim ochronie interesu publicznego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2000 r., II CZ 178/98, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 147) i dlatego wysoce sformalizowanym. Z tego względu nie chodzi w niej o to, aby w wyniku jej rozpoznania, dochodziło do naprawienia i usunięcia wszelkich błędów popełnionych przez sądy niższe. Dlatego też wyknięte naruszenie prawa, aby mogło stanowić podstawę skargi kasacyjnej powinno być skonkretyzowane i trafnie zakwalifikowane pod właściwy przepis prawa procesowego lub materialnego.

Ze wskazanych więc względów, skarga kasacyjna uległa oddaleniu (art. 398¹⁴ k.p.c.).

jw

r.g.